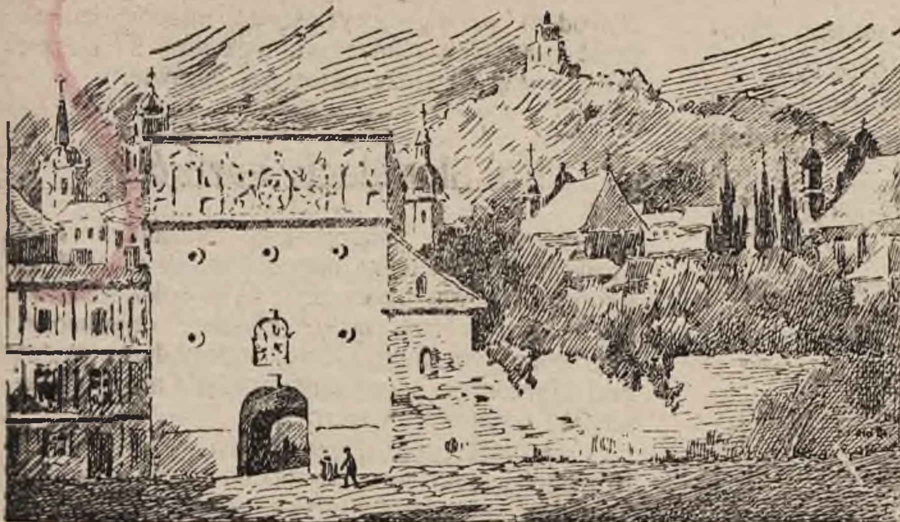
30-go stycznia 1927 r. Cena numeru 10 groszy.



Nr. 5.
Pismo tygodniowe dla miast i wsi.
CENA PRENUMERATY: Z przesyłką kwartalnie 1 zł. 30 gr., półrocznie 2 zł. 60 gr., rocznie 5 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy (1/0) za tekstem 10 groszy.
ADRES: Wilno, Dominikańska 4.
Redakcja czynna: poniedziałki, środy, czwartki i soboty od 2 do 3, a we wtorki i piątki od g. 1 do 3.
ROK VII.

GŁOS WILEŃSKI

Co robić dalej.

W poprzednim numerze „Głosu Wileńskiego" pisaliśmy o aresztowaniu prowodyrów białorusko-bolszewickiej organizacji, znanej pod nazwą „Białoruskiej Hromady". Niewątpliwie osadzenie w więzieniu całego niemal zarządu z posłem Taraszkiewiczem i innymi posłami na czele na dłuższy czas utrudni bolszewikom bałamucenie ludności wiejskiej w województwach kresowych i zapewne „Hromada" przestanie istnieć, gdyż spokojny naogół lud kresowy nie bardzo jest skory do zapisywania się w szeregi organizacyj, za udział w których grozić może kilkuletnie zamknięcie w więzieniu.

Jednakże liczyć się musimy i z tem, że bolszewicy swej szkodliwej roboty nie zaniechają i na miejsce aresztowanych przyszlą innych łotrów, którzy pod innym płaszczykiem będą robili to samo, co ich poprzednicy.

Pieniędzy bolszewicy nie żałują, a Judaszów niestety nie brak, jak nie brakuje naiwnych, którzy zawsze gotowi uwierzyć w inną „bajeczkę o Białorusi", o bezpłatnem rozdawaniu ziemi i obdzielaniu cudzym mieniem.

Otóż nową szatkę dla dawnej roboty już wymyślono. Jest to „towarzystwo białoruskiej szkoły". Niebawem też zjawią się nowi apostołowie, zbiorą niedobitków „Hromady" i będziemy świadkami ponownego okłamywania ludu i dalszego prowadzenia roboty przeciwpaństwowej.

Co więc należy dalej robić, by raz na zawsze położyć kres tym zbrodniczym poczynaniom?

Mam wrażenie, że odpowiedzieć na powyższe pytanie nie trudno.

Nie wolno dopuszczać do tego, by płatni agenci bolszewiccy, bez względu ne to, kim oni są — czy zwykłymi śmiertelnikami, czy posłami na Sejm, czy też wysokimi dygnitarzami państwowymi, mogli nadal bezkarnie grasować po wsiach i miasteczkach, bałamucąc, okłamując i okradając ciemnych włościan.

Władze nasze powinny w zarodku niszczyć powstawanie organizacyj takich jak „Hromada" i jej hurtki, a przeciwko agentom bolszewickim powinien Sejm uchwalić surowe ustawy, karzące za szpiegostwo i podmawiania do zdrady i rewolucji nawet karą śmierci.

Prócz tego winien rząd niezwłocznie przystąpić do tępienia jeszcze istniejących napółbolszewickich organizacyj i partyj, jak „Niezależna Partja Chłopska", „Wyzwolenie" i inne. Bo czym wreszcie lepszą jest działalność takich posłów jak Wojewódzki, Szapiel, Helman, Jaremicz i inni, którzy na wiecach wygadują nie lepsze

bzdurstwa, niż to robili Hołowacz, Miotła, Rak-Michajłowski czy Wołoszyn.

Zresztą nie dla swych pięknych oczu byli ci posłowie tak serdecznie podejmowani przez bolszewików, do których pewnie też nie na ratunek ciemiężonego ludu rosyjskiego jeździli.

Czas, doprawdy już czas, wyrwać zło z korzeniami.

Rocznica powstania styczniowego.

W nocy z dnia 22 na 23 stycznia 1863 r. wybuchło powstanie, znane pod nazwą styczniowego. Było ono wyrazem protestu ówczesnego, młodego zwłaszcza, pokolenia przeciwko istniejącym stosunkom, a głównie i bezpośrednio przeciwko zarządzonemu poborowi do wojska rosyjskiego.

Do dziś dnia jeszcze ścierają się poglądy co do celowości i skutków powstania styczniowego. Niektórzy twierdzą, iż dzięki powstaniu nastąpiło później uwłaszczenie włościan, oraz że sprawa polska, będąca dotąd sprawą wewnętrzną Rosji, stała się przedmiotem zainteresowań Europy zachodniej, a zwłaszcza, że ten zbrojny protest społeczeństwa przyczynił się, iż w samym Narodzie polskim, nie zamarła idea wyzwolenia. Przyjrzyjmy się, czy poglądy te są słuszne. Jeżeli więc chodzi o uwłaszczenie to zostało ono przeprowadzone przez rząd rosyjski. Pomijając samo uwłaszczenie jako reformę istniejącego ustroju. Rosjanie traktowali je również jako posunięcie polityczne. Twierdząc, iż jedynie rząd rosyjski jest najlepszym obrońcą włościaństwa polskiego przeciwko szlachcie, istotnie udało mu się na pewien okres przyczynić się i stworzyć rozłam i niechęć wzajemną wśród społeczeństwa polskiego. Oczywiście skorzystali z tego przedewszystkiem Rosjanie.

Pomijając zainteresowanie się zagranicy naszą sprawą, które w skutkach swoich żadnej korzyści nie przyniosło, upadek powstania spowodował zniesienie szeregu pożytecznych, instytucji istniejących przedtem, a oraz wprowadzenie na naszych ziemiach wyłącznie administracji rosyjskiej.

Należy więc stwierdzić, że powstania, a zwłaszcza powstanie styczniowe, było odruchem uczucia, nie zaś głębiej przemyślanej myśli politycznej. Wśród nas żyje cały szereg osób, które brały w niem czynny udział. Ci wszyscy powstańcy z roku 1863 są otoczeni powszechnym szacunkiem i czcią; chylimy głowy przed ich patrjotyzmem i poświęceniem się. Zbytnie jednak uwielbianie samego powstania i uroczyste obchody z tego tytułu są niesłuszne chociażby z tego względu, że zakończyło się ono dla nas klęską. Słusznie przeto twierdzi Roman Dmowski, iż Polacy są bodaj jedynym narodem, który uroczyście obchodzi dnie swojej klęski, pomija zaś całkowicie dnie zwycięstwa. Oby te uwagi, które nam się nasunęły, przyczyniły się do zmiany naszych poglądów na niektóre rocznicy. Obchodźmy uroczyście rocznice, które są dowodem naszego zwycięstwa, miejmy jednak cześć i dla tych, którzy chociaż ponieśli klęskę, mieli wiarę, że służą najlepszej sprawie.

Po likwidacji hurtków.

Likwidację „Białoruskiej Hromady" i jej hurtków przez władze narazie należy uważać za ukończoną. Możliwem jest, że w toku śledztwa jeszcze coś niecoś może zostanie ujawnione, lecz w każdym razie główni prowodyrzy siedzą pod kluczem, a sama organizacja niewątpliwie została rozbita i zniszczona.

Ogółem w województwach Wileńskiem i Nowogródzkiem aresztowano 91 osób, a w tem 5 posłów, nazwiska których podaliśmy w poprzednim numerze „Głosu". Wszyscy oskarżeni odpowiadać będą przed sądem z artykułów 102 i 110 kodeksu karnego, to jest za zdradę państwa oraz chęć oderwania części ziem od Polski na rzecz obcego mocarstwa, w danym wypadku Rosji bolszewickiej.

Zdrada ta, przynajmniej posłom, nie najgorzej się opłacała. Wszyscy oni mieli w banku białoruskim po 4 do 6 tysięcy dolarów. Naturalnie, dzisiaj władze na te judaszowe pieniążki nałożyły areszt. Przy sposobności wyszło na jaw, że posłowie Taraszkiewicz, Rak-Michajłowski i Miotła zanim poszli na służbę bolszewicką również od rządu polskiego pobierali pieniądze na organizowanie „ruchu białoruskiego" przychylnego dla państwa polskiego.

Z tego wynika, że żadnego „ruchu białoruskiego" wogóle niema, a Białorusinów robiło się u nas i robi się po dziś dzień za grube pieniądze niemieckie, bolszewickie, litewskie i niestety nawet polskie.

Prokurator wileński złożył już wniosek do Sejmu o wydanie sądom aresztowanych posłów i marszałek sejmu Rataj wyraził swoją zgodę na zatrzymanie ich więzieniu. Należy się spodziewać, że sejm postanowienia p. marszałka zatwierdzi i gdzieś w końcu marca lub początku kwietnia posłowie białoruscy wraz z całą bandą staną przed sądem. Grozi im od 6 lat do 14 lat ciężkiego więzienia.

Wojewoda wileński wydał odezwę do ludności, w której ostrzega przed należeniem do „Hromady", hurtków i wogóle roboty wywrotowej, zapowiadając surowe kary.

Co słychać na świecie.

FRANCJA.

Sprawa fortec niemieckich na pograniczu Polski nie przestaje niepokoić społeczeństwa francuskiego. Wszystkie gazety domagają się zburzenia fortec w myśl traktatu pokojowego, zawartego w Wersalu. Obecnie bawi w Paryżu niemiecki generał Pawels, który pragnie wytargować od Rady Ambasadorów zgodę na pozostawienie tych fortec w stanie obecnym. Jeżeli do dnia 1 lutego Rada Ambasadorów nie dojdzie z Niemcami do porozumienia to rozstrzygnięcie sporu przechodzi do Rady Ligi Narodów.

Dla nas przekazanie sprawy fortec Lidze Narodów jest ze wszech miar niekorzystne, bo oznacza przeciągnięcie tej sprawy do nieskończoności.

ANGLJA.

Spadek bezrobocia z chwilą ukończenia strejku węglowego szybko postępuje naprzód. Tak naprzykład w ubiegłym tygodniu ilość bezrobotnych zmniejszyła się o 63,839 osób i wynosiła ogółem 1.432 000 osób.

Jest to jednak bardzo duża ilość i Anglja długo jeszcze będzie musiała wykładać olbrzymią ilość pieniędzy na zapomogi dla bezrobotnych.

Człowiek pod 70 pociągami. O niezwykle ciekawym wypadku pisze jedno z pism angielskich. Mianowicie, na linji kolejowej Western spadł z pociągu na tor pewien mężczyzna, który następnie leżał między szynami 11 godzin bez przytomności. W tym czasie przejechało nad nim blisko 70 pociągów osobowych i towarowych, nie czyniąc mu żadnej krzywdy.

NIEMCY.

Przesilenie rządowe trwa w dalszym ciągu. Po zrzeczeniu się d-ra Curtiusa (czytaj Kurtjus) prezydent powierzył zadanie utworzenia nowego rządu dotychczasowemu kanclerzowi (w Niemczech prezes rady ministrów nazywa się kanclerzem) doktorowi Marxowi, który też rozpoczął rokowania ze stronnictwami środka i prawicy parlamentu, pragnąc najwidoczniej utworzyć rząd bardziej prawicowy od dotychczasowego.

LITWA.

Litwa nawiązuje stosunki z Watykanem. Rada ministrów uchwaliła nawiązać stosunki ze Stolicą Apostolską, zerwane z powodu zawarcia konkordatu z Polską.

ROSJA SOWIECKA.

Krwawe powstanie włościan znów wybuchło w Sowdepji, a mianowicie w powiecie Ostrowskim gubernji Pskowskiej. Przyczyną powstania są nadmierne podatki ściągane przez władzę bolszewicką. Już przed kilku miesiącami włościanie tegoż powiatu chwycili raz za broń, lecz delegaci przysłani przez władze zapowiedzieli zmniejszenie podatków. Włościanie zapewnieniom tym uwierzyli i zaniechali wówczas walki. Tymczasem jednak bolszewicy zamiast obiecanego zmniejszenia podatków nasłali czekistów i poczęli aresztować tych, kogo za kierowników powstania uważali. Zrozpaczeni włościanie znów chwycili za broń i rozpoczęła się walka. Bolszewicy przysłali silne oddziały karne, które palą i rozstrzeliwują każdego, kogo z bronią w ręku pochwycą.

Powstanie jednak dotąd nie zostało stłumione, a nawet ogarnęło sąsiednie powiaty.

AMERYKA.

Zatarg pomiędzy Meksykiem, a Stanami Zjednoczonemi jeszcze nie został załagodzony, chociaż rząd Stanów w dalszym ciągu wysyła wojska do Nikaraguy. Minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych miał oświadczyć gotowość oddania sporu z Meksykiem na sąd polubowny.

CHINY.

Wystąpienia przeciwko cudzoziemcom stają się coraz to gwałtowniejsze. Ze wszystkich miast południowych Chin donoszą o napadach na cudzoziemców. Podburzane przez agentów bolszewickich tłumy chińczyków nie oszczędzają nawet dzieci i kobiety, napadają i rabują nie tylko sklepy i domy prywatne, lecz również świątynie i klasztory. W mieście Fu-Czou zburzono gmach misyjny, kościoły i dom sierot. Trzysta sierot, uprowadzonych z hiszpańskiego domu sierot, nie zostało dotychczas znalezionych. Krążą pogłoski, że wszystkie te sieroty zostały zamordowane. Kiedy misjonarze w Fu-Czou chcieli udać się na pokład okrętu, aby uciec z miasta napadł ich tłum Chińczyków, zerwał im suknie zakonne i pobił dotkliwie. Pewnego starszego misjonarza pobito w straszliwy sposób. Gdy okręt, na którym znajdowali się uciekający, przybył do portu Amov zjawił się na wybrzeżu wzburzony tłum i usiłował opanować okręt.

Z całej Polski.

Sejm i rząd. Sejm już rozpoczął posiedzenia poświąteczne, na których w pierwszym rzędzie omawiać będzie projekt budżetu, który przedłoży mu komisja budżetowa.

Zapowiadane przez gazety możliwe zmiany w rządzie narazie uwidoczniły się w zamianowaniu nowego ministra oświaty, o czem pisaliśmy w poprzednim numerze, jak również w utworzeniu nowego ministerstwa, a mianowicie poczt i telegrafów. Ministrem został zamianowany poseł wyzwoleniowy p. Bogusław Miedziński.

Pomijając to, że p. Miedziński nie posiada żadnej znajomości w dziedzinie poczty i telegrafu i naszym zdaniem na stanowisko ministra zupełnie się nie nadaje, warto jeszcze zwrócić uwagę na szkodliwość tworzenia zbytecznych ministerstw.

W swoim czasie mieliśmy ministerstwo poczt i telegrafów, lecz Sejm słusznie uznał, że jest ono nie potrzebne i skasował je, przydzielając pocztę i telegraf do innego ministerstwa i tłomacząc to między inny i względami oszczędnościowymi. Dzisiaj rząd, tworząc na nowo ministerstwo poczt i telegrafów, zwiększa niepotrzebnie wydatki, a mianując na stanowisko ministra człowieka, który nie jest znawcą sprawy, nawet nie daje pewności, że nowo tworzone ministerstwo wpłynie na lepszą pracę poczty i telegrafu.

Podziękowanie Anglji. Rząd angielski za pośrednictwem swego przedstawiciela w Warszawie wyraził wdzięczność Polsce za nadsyłanie węgla w czasie strejku górników angielskich, co w znacznym stopniu ulżyło ciężkie położenie ludności Anglji, która wiele cierpiała z powodu braku węgla.

Stan naszej armji. Według ustaleń rządowych, uwydatnionych w preliminarzu budżetowym na rok przyszły, armja polska składa się (mowa o sile zbrojnej lądowej i powietrznej)

z 17.905 oficerów, z czego w szeregach armji 16.848.

Według szarż, idąc od góry, armja polska liczy 141 generałów, z czego 1 marszałek, 9 generałów broni, 40 gen. dywizji, 88 gen. brygady, 681 pułkowników, 2.538 majorów, 6 260 kapitanów, 6.124 poruczników, 1.047 podporuczników. Dalej, armja polska liczy 37.000 podoficerów zawodowych z czego 36.622 w szeregach armji ścisłej. Jeżeli chodzi o niezawodowych wojskowych, to polska siła lądowa składa się z 208.500 szeregowych niezawodowych. Ponadto w instytucjach wojskowych czynnych jest 5,553 urzędników cywilnych.

Z kolei siła zbrojna morska Rzeczypospolitej liczy 286 oficerów, z czego jeden wiceadmirał, dalej 634 podoficerów zawodowych i 2,062 szeregowych niezawodowych. Ponadto morska siła zbrojna zatrudnia 115 funkcjonarjuszów cywilnych.

Razem więc siła zbrojna Rzeczypospolitej we wszystkich działach służby i pracy wojskowej obejmuje 272.045 osób.

Podatki gruntowe dla samorządów. W ministerstwie skarbu opracowuje się obecnie nowy sposób wymierzania podatków. Między innymi ma nastąpić ścisły rozdział między podatkami państwowemi, a samorządowemi. Dotąd samorządy czerpały swe dochody z dodatków do podatków. To będzie zniesione, natomiast cały podatek gruntowy (56 milijonów rocznie) i dochody z opłat za patenty (5 milijonów złotych), będzie całkowicie oddane samorządom. Oddanie padatku gruntowego samorządom da możność sejmikom szybkiego przeprowadzenia nowej klasyfikacji gruntów, bo przeztarzała i zła klasyfikacja gruntów jest istną plagą, która pociąga za sobą to, że setki tysięcy chłopów płacą podatki daleko wyższe, niż im się z ustawy należy.

Wzrost bezrobocia. W ciągu ubiegłego tygodnia liczba bezrobotnych wzrosło o 3.963 osoby, główne z pośród robotników budowlanych, włókienniczych i niefachowych.

Od pierwszych dni listopada ub. r. liczba pozbawionych zajęcie rośnie stale.

Świadczą o tem cyfry poniższe:

30 października ub. roku	— 196.586	osób
7 listopada ub. r.	— 196.552	„
21 listopada ub. r.	— 197.981	„
28 listopada ub. r.	— 200.467	„
4 grudnia ub. r.	— 203.753	„
11 grudnia ub. r.	— 208.727	„
25 grudnia ub. r.	— 227 623	„
1 stycznia r. b.	— 236.057	„
8 stycznia r. b.	— 242.816	„
15 stycznia r. b.	— 246.819	„

Jak widzimy — cyfra bezrobotnych dosięga już ćwierć miljona osób.

Zbrodnia na cmentarzu. „Głos Lubelski“ donosi: W nocy z dn. 28 na 29 grudnia niewykryci dotąd sprawcy popełnili ohydną zbrodnię na lubelskim cmentarzu katolickim. Złoczyńcy i świętokradcy zarazem zburzyli pomnik głośnego, cenionego i szanowanego powszecnie pisarza narodowego ś. p. Klemensa Szaniawskiego, a ponadto powyrywali słupki, zniszczyli ogrodzenie i zrujnowali grób znanego Lublinowi hojnego zapisodawcy na rzecz Lub. T-wa Dobroczynności ś. p. Michelisa.

Na grobie ś. p. Szaniawskiego zbrodniarze zrzucili i potłukli popiersie, uszkodzili postument (czyli podstawę).

Rankiem 29 ub. m., skoro tylko zauważono ohydne dzieło zbrodniczych rąk, dano znać policji, która wszczęła śledztwo, jak dotychczas bez skutku.

Gdzie szukać przyczyn tego potwornego kroku zbrodniarzy?

Nie była to ani swawola zwyrodniałych opryszków, ani złośliwy wybryk jakichś swojskich bezbożników. Była to rozmyślna dzika zemsta czynników żydowsko-bolszewickich wywarta na grobie pisarza i działacza narodowego, który całe życie walczył z zalewem żydowskim, wszystkie swe siły i majątek na tę walkę poświęcił, odmalowując grożące nam z tej strony niebezpieczeństwo w całym szeregu książek („Pająki“ i szereg innych).

Ile miodu Polska produkuje. Polska posiada około $2^1/_2$ miljonów uli pszczelnych, produkcja roczna wynosi 7 miljonów kilo miodu i pół miljona kilo wosku.

W Niemczech produkcja miodu wynosi 18 miljonów kilo rocznie, a we Francji 10 miljonów.

Wywóz produktów naftowych. W ciągu pierwszego półrocza roku ub. wywieziono z Polski przez Gdańsk 74.000 tonn produktów naftowych na sumę około 4 miljonów dolarów.

Z WILNA.

Ś. p. Kazimier Wimbor. W poniedziałek 24 stycznia zmarł w Wilnie Kazimierz Wimbor, Komisarz rządu na m. Wilno.

Ś. p. Kazimierz Wimbor, urodzony w Kowieńszczyźnie, pochodzi ze starej rodziny ziemiańskiej. Gimnazjum ukończył w Rydze, uniwersytet w Petersburgu. W wolnej Polsce został naprzód podprokuratorem przy wileńskim sądzie okręgowym, a powołany następnie (dnia 1.II.1921 r.) na stanowisko wileńskiego starosty grodzkiego (przemianowanego wkrótce na komisarza rządu) organizuje ten urząd i chlubnie, do końca dni swoich, pełni powierzone sobie obowiązki.

W uznaniu niepospolitych zasług otrzymuje krzyż „Odrodzenia Polski“. Zmarł w wieku zaledwie 39 lat naskutek niepomyślnej operacji ślepej kiszki. Śmierć przecięła przedwcześniej nić Jego żywota, gdy mógł jeszcze tyle zdziałać dla dobra ukochanej Ojczyzny.

Ze śmiercią ś. p. Kazimierza Wimbora przeszło bić jedno z najpiękniejszych i najszlachatniejszych Serc polskich.

Wilno poniosło wprost nieocenioną stratę, bo nikt jak On, nie miłował tego miasta, za które potrafił walczyć z bronią w ręku, a następnie pracować ofiarnie pamiętając, że jest to twierdza Polski na wschodniej rubieży, o którą rozbiją się wszystkie wrogie nawałnicy.

Zmarł, jak rycerz, na posterunku.

Cześć Jego Świetlanej Pamięci!

Listy ze wsi.

Rukojnie (pow. Wileńsko-Trocki).

Czytelnik do czytelników.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Otóż, Kochani Czytelnicy, minął rok czytania gazety. Gazetą naszą, jak sami wiecie, jest „Głos Wileński".

Z tego powodu z czytelnikami „Głosu" chcę trochę pogawędzić.

Proszę, posłuchajcie, co tu Wam powiem i zastanówcie się, a potem róbcie, co uznacie za dobre.

Nasz „Głos Wileński" jest najlepszą dla nas, wieśniaków, gazetką, bo jest pismem katolickiem, a że cieszy się z błogosławieństwa Kościoła i Pasterzy, więc i Bóg mu swego błogosławieństwa nie odmówi.

Gdy więc „Głos" do Was się zjawi, przyjmijcie go dobrem sercem, bo ci ludzie, co go piszą, zaprzysięgli sobie oświecać nas, nieść nam dobrą radę, byśmy wiedzieli, jak mamy żyć, by Pan Bóg dał nam rozum. Ale jeżeli nie będziemy swego rozumu kształcili i dalej oświecali, to stanie się on dla nas bez pożytku, jak skarb w ziemi zakopany.

Trzeba więc rozum kształcić, a mamy do tego najrozmaitsze sposoby.

Najłatwiejszy, to czytanie dobrych gazet. Czytajcie więc Bracia, czytajcie, bo to jedyna dziś wasza droga do prawdziwej oświaty i życia poprawy.

Ale czytajcie książki i gazety dobre.

W chwili, gdy rok się stary skończył i może myślicie, jaką też gazetę czytać, podaję wam spis dobrych gazet, które do naszej wioski przychodzą, a które bezpiecznie czytać można. Są to: „Głos Wileński" i „Przewodnik Katolicki". Otóż „Głos" dla nas zwłaszcza dogodny, bo najtańszy.

Kochani Bracia Czytelnicy zasyłam Wam najserdeczniejsze życzenia, by z nowym rokiem każdy Czytelnik „Głosu" stał się bogatym, dobrym obywatelem kraju, by miał duże piękne konie, krowy i inne zwierzęta gospodarskie, a na polach bujne plony, a na łąkach bujne trawy.

Serdecznie Was pozdrawiam.

Mihał Towjański.

Olkieniki (pow. Wileńsko-Trocki).

W dniu 2, 6 i 9 stycznia odegrane zostały przez dziatwę miejscowej szkoły „Jasełka" układu p. Józefa Koronia, kierownika szkoły.

Jasełka wypadły jak na młodych amatorów doskonale i pozostawią na zawsze miłe wspomnienie wśród rodziców dziatwy miejscowej i mieszkańców okolicznych wiosek, którzy dotąd nie widzieli odgrywanych jasełek na scenie. Nic więc dziwnego, że za każdym razem sala wypełniona była po brzegi. *Widz.*

Radoszkowicze (pow. Mołodeczański).

Jest jedna sprawa, która wszystkim nam w gminie Radoszkowickiej dokuczyła w najwyższym stopniu. Mam na myśli sprawę uzyskiwania pozwoleń na urządzanie odczytów, przedstawień i zabaw na cele dobroczynne. Pozwoleń takich udziela starostwo, które zazwyczaj robi to niesłychanie marudnie uniemożliwiając niekiedy organizowanie takich przedsiębiorstw i narażając organizatorów na straty. Jako przykład, niech posłuży wypadek z zabawą sylwestrową na rzecz Polskiej Macierzy Szkolnej. Podanie o zezwolenie złożono 14 grudnia lecz czekano na załatwienie niemal do samego dnia zabawy. Nie mając pozwolenia na ręku organizatorzy nie odważali się na poczynienie większych wydatków celem urozmaicenia zabawy i nie mogli wcześniej rozesłać zaproszenia i porozklejać ogłoszenia; ze wszystkiem zwlekano do ostatniej chwili. Zabawa naturalnie nie udała się i nie dała spodziewanego zysku, a przecież zysk ten umożliwia jedynie prowadzenie tak pożytecznej i patrjotycznej pracy, jaka prowadzi Macierz.

Jest w starostwie jakiś niedołężny urzędnik, który przez nieudolność lub złą wolę hamuje dobre poczynania społeczeństwa. Mieszczanie radoszkowiccy zwracają również uwagę na to, że jakoś z pozwoleniami dla żydów sprawa załatwianą jest znacznie szybciej. Mamy nadzieję, że p. starosta Suchorski zechce usunąć istniejące niedokładności, a nieudolnego urzędnika nauczy szybciej załatwiać podania ludności.

Jednakże obok braków i niedomagań są też w życiu gminy i dodatnie objawy. Macierz szkolna pomimo trudności jednak pracuje i wiele dobrego robi. Właśnie 7 stycznia kierownika szkoły Macierzy w Zahorcach p. Kwaśna zorganizowała jasełka dla dzieci. Zabawa udała się doskonale. Dzieciaki poprzebierane za Heroda, królów, djabła, anioła i t. p. śpiewały i deklamowały przepięknie wywołując zachwyt u widzów, których zebrało się tyle, ile tylko chata zmieścić mogła. Przyszedł, kto żyw, i stary, i młody. Po przedstawieniu wygłosił do zebranych odczyt o życiu i męce Chrystusa p. Suss, kierownik szkoły powszechnej, który przywiózł do Zahorców kinematograf i pokazywał stosowne do odczytu obrazy. Zabawa i odczyt dały 14 zł. zysku, gdyż widzowie płacili za wstęp po 20 gr.

Oby takich odczytów było u nas więcej.

W. J.

Podbrodzie (pow. Święciański).

Wydział seimiku święciańskiego na wniosek starosty p. Żórawskiego przeznaczył 1500 zł. na zorganizowanie kursów rzemieślniczych przy szkole powszechnej w Podbrodziu. Urządzeniem i zaopatrzeniem w niezbędne warsztaty i narzędzia zajął się gorliwie burmistrz Podbrodzia p. Siemaszko.

Kursa mają działy stolarski i tokarski dla chłopców oraz krawiecki dla dziewcząt. Kursa mieszczą się w dobrym lokalu, wynajętym na ten cel przez magistrat przy ulicy Kiejsuńskiej. Mieszkańcy Podbrodzia powitali powstanie kursów z wielką radością, gdyż brak szkoły rzemieślniczej dawał się mocno odczuwać.

Pomyślnie rozwija się w naszem miasteczku koło katolickiej młodzieży żeńskiej zorganizowane przy kole Macierzy. Szczególniej ożywiła się praca koła od chwili, gdy na jego czele stanęła p. Anna Budresówna, nauczycielka szkoły powszechnej. W szkole tej ostatnio zaszła zmiana, a mianowicie władze szkolne mianowały no-

wego kierownika p. Adolfa Brzezińskiego na miejscu p. Eplera. Zmianą tą należy uznać zadodatnia, gdyż p. Brzeziński jest katolikiem, tymczasem p. Epler nim nie był. Ponadto p. Brzeziński jest dświadczonym działaczem społecznym.

Warto też tu podkreślić spolszczenie naszej straży ogniowej, do której ostatnio wstąpiło 25 Polaków. Przewodniczący straży p. burmistrz Siemaszko organizuje przy straży orkiestrę, która posiada już własne instrumenta.

Wreszcie nie można pominąć milczeniem pracy koła Macierzy, przy którym ostatnio powstała bibljoteczka, posiadająca już 400 tomów. Bibljoteczka cieszy się dużym powodzeniem.

Podbrodzianin.

Postawy.

Wydział naszego sejmiku powiatowego zaniepokojony wzrostem drożyzny w powiecie jednogłośnie postanowił na najbliższem posiedzeniu sejmiku złożyć wniosek, aby przy uchwalaniu budżetu (czyli wydatków i dochodów) na rok 1927 i 1928 zwrócić się do władz z prośbą o pożyczkę na wybudowanie w Postawach rzeźni centralnej, która nietylko obsługiwałaby same Postawy, ale i inne miasta, do których z powiatu Postawskiego wywożone jest mięso bite.

Niewątpliwie rzeźnia taka nietylko da poważny dochód sejmikowi, lecz przyczyni się do potanienia mięsa.

Wiadomości praktyczne.

— Opłaty stemplowe. Od dnia 1 stycznia r. 1927 obowiązuje nowa ustawa stemplowa, obowiązująca w całej Rzeczypospolitej.

Opłata stemplowa od rachunków wynosi:

ponad	20	zł. do	50	zł. —	10	gr.
„	50	„ „	100	„ —	20	„
„	100	„ „	150	„ —	30	„
„	150	„ „	200	„ —	40	„
„	200	„ „	250	„ —	50	„
„	250	„ „	300	„ —	60	„
„	300	„ „	350	„ —	70	„
„	350	„ „	400	„ —	80	„
„	400	„ „	450	„ —	90	„
„	450	„ „	500	„ —	1.00	„
„	500	„ „	550	„ —	1.10	„
„	550	„ „	600	„ —	1.20	„
„	600	„ „	650	„ —	1.30	„
„	650	„ „	700	„ —	1.40	„
„	700	„ „	750	„ —	1.50	„
„	750	„ „	800	„ —	1.60	„
„	800	„ „	850	„ —	1.70	„
„	850	„ „	900	„ —	1.80	„
„	900	„ „	950	„ —	1.90	„
„	950	„ „	1.000	„ —	2.00	„

Przy rachunkach ponad 1.000 zł., od każdych zaczętych 50 zł. dolicza się 10 gr. opłaty, od każdej pełnej setki zł. — 20 gr., od każdego pełnego tysiąca złot. — 2 zł.

Przy kupnie lasu na wyrąb opłaca się stawki o połowę niższe.

Opłatę uiszcza wystawca rachunku przez naklejenie znaczków stemplowych, które winny być skasowane przed doręczeniem rachunku odbiorcy.

Obniżenie ubezpieczeń od ognia. Projekt znacznego obniżenia wkładek ubezpieczeniowych od ognia został już przygotowany. Według tego projektu wkładki w byłym zaborze rosyjskim obniżone zostały o 20—25% w b. zaborze austryjackim o 13 do 30%. Jednocześnie zostało podwyższone oszacowanie objektów ubezpieczeniowych. Zaznaczyć należy, że w chwili obecnej podlega ubezpieczeniu przez Pol. Dyr. Ubezp. Wzaj. trzy miljony zabudowań, obejmujących blisko 10 miljonów budynków.

Odpowiedzi Redakcji.

WP. Wiktor Szejbur w Mejszagole. List pański oraz 5 zł. otrzymaliśmy. Pismo wysyłamy według wskazanego adresu. Prosimy bardzo o napisanie do nas listu o tem, co słychać ciekawego w Mejszagole.

WP. Jan Rodziewicz w Widygierowszczyznie. Artykuł Szanownego Pana otrzymaliśmy. W jednym z najbliższych numerów głosu postaramy się go umieścić lecz z braku miejsca zmuszeni jesteśmy nieco skrócić.

WP. J. Pietrusewicz w Bojarach. List Sz. Pana otrzymaliśmy. W następnym numerze „Głosu" sprawę omawianą przez Sz. Pana poruszymy.

Wesoły kącik.

Obrońca złodzieja.

Adwokat mówi do żony: moja kochana, pozamykaj dziś wszystko.

— Dlaczego?

— Widzisz, tak świetnie broniłem dziś pewnego złodzieja, że go zwolniono i boję się, aby nie przyszedł z podziękowaniem.

Ceny obcych walut

z dnia 28 stycznia 1927 r.

Banki płacą za 1 dolara . . . . 8 zł. 96 gr.

KALENDARZYK.

30	N.	**4 po 3 Królach**
31	Pon.	Piotra Nalaski, Marceli
1	Wt.	Ignacego, Brygidy
2	Śr.	Oczyszczenie N. M. Gromnicznej
3	Czw.	Błażeja Biskupa
4	Piąt.	Weroniki, Andrzeja B. W.
5	Sob.	Agaty Panny

Nów dnia 3 godz. 20 m. 25 wiecz.

OGŁOSZENIA

ZGUB. kartę nadliczbową wyd. przez P. K. U. Wilno na imię Zusela Śmirskiego zam. w Michaliszkach, gm. Wornians iej — unieważnia się.

ZGUB ks. wojskową wyd. przez P. K. U. Wilno na imię Jana Adlisa, zam. w Leipunach, gm. Olkienickiej — unieważnia się.

ZGUB. kartę mobilizacyjną i książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Wilno, na imię Jana Lebiedziewskiego, zam. we wsi Worniczany, gm. Trockiej unieważnia się.

ZGUB. książkę wojskową wyd. przez 6-ty pułk piechoty, na imię Antoniego Szuszkiewicza, zam. w Czepurniszkach, gm. Rukojnie — unieważnia się.

Z ŻYCIA STOWARZ. MŁODZIEŻY POLSKIEJ

Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, a „Tydzień Propagandy Trzeźwości".

Wiemy, że w dniach: od 1 go do 8-go na obszarze całej Polski odbędzie się „Tydzień Propagandy Trzeźwości". Znaczenie jego zrozumiałe dla wszystkich. Plaga alkoholizmu, rozpijania się, wisi, jak groźna zmora nad nami. W naszej Polsce jest to duża wada. Zaczęli oto ludzie z nią walczyć. Jak? — Szerząc zrozumienie niebezpieczeństwa, jakie grozi alkoholikom, ich rodzinom i dzieciom. Zorganizowano całą akcję. Jej wynikiem będzie właśnie „Tydzień Propagandy Trzeźwości". Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, jako organizacji młodych, też staną do walki z alkoholizmem. Bo alkoholizm, to wróg przedewszystkiem młodzieży. Bo przedewszystkiem młodzież cierpi wskutek rozszerzenia się pijaństwa. Dlatego całe zastępy druhen i druhów w całej Polsce organizować będą kółka osób wstrzymujących się od pijaństwa, za ich przykładem pójdzie i Związek Wileński. Już niektóre Stowarzyszenia zaczęły tę walkę. Oto już mamy list z Dorż, gdzie na zebraniu Stowarzyszenia powzięto jako uchwałę—konieczność stanowczej walki z pijaństwem w parafji. A „tydzień" przecie jeszcze nie zaczął się.

Szczególne znaczenie w tej wojnie o zdrowie narodu—mają kobiety-Polski.

Rozumieją to dobrze druhny ze Stowarzyszeń Młodej Polki. Ich zadaniem jest szerzenie haseł abstynencji w swoich rodzinach.

Jakież są środki do zwalczania olkoholizmu, których Stowarzyszenia Mł. Polsk. będą używać w „Tygodniu Trzeźwości" oto: 1) Zakładanie parafjalnych kół abstynenckich. 2) Piętnowanie pojedyńczych wypadków pijaństwa szczególnie smutnych. 3) Szerzenie książek, tłomaczących złe strony pijaństwa. 4) Rozwój sportu i ćwiczeń fizycznych, które odciągają młodzież od butelki. 5) Urządzenie odczytów i pogadanek dla ludności, omawiających zagadnienie walki z alkoholizmem i t. d.

Oto jest moc sposobów, które zostaną wprowadzone przez Stowarzyszenie w życie w ciągu „Tygodnia Propagandy Trzeźwości".

Należy mieć nadzieję, że pewne skutki z tej walce będą. Dałby Bóg!

Walka z pijaństwem jest to jedną z najbardziej żywych prac, może trudną i niewdzięczną, ale jakże owocną. Walka z nałogiem zgubnym uczynić nas może zdrowym i doprawdy silnym narodem. Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, wiedząc, że za lat kilka sami dadzą Ojczyźnie całe szeregi pracowników,—już teraz chcą wpoić w swych członków zasady trzeźwości. W tej pracy niech im dopomoże i starsze społeczeństwo. Niech zrozumie wysiłki młodych! *ab.*

Kurs Kulturalno-Oświatowy w Wiszniewie, pow. Wołożyńsk.

Praca nad młodzieżą pozaszkolną na terenie naszych powiatów wciąż postępuje naprzód. Zrozumienie potrzeby wychowania samego siebie na dzielnego obywatela państwa polskiego w myśl zasad boskich i narodowych jest coraz bardziej rozpowszechione.

Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej szerzą te dobre ziarna, jak to każdy czytelnik „Głosu Wileńskiego" widzi.

Wielką pomocą w tej pracy są kursy kulturalno-oświatowe. Jeden taki kurs odbył się jeszcze w końcu lata w Sokółce, w listopadzie znów w Turgielach, pow. Wileńskiego inny kurs odbywa się teraz w Oszmianie, a jeszcze nie jeden odbędzie w naszej Wileńszczyźnie. Najprędzej kurs taki będzie w Wiszniewie pow. Wołożyńskiego w dniach 5, 6 i 7 lutego tego roku. Zjedzie się młodzież z całego powiatu Wołożyńskiego i będzie tam się uczyć wielu rzeczy pomocnych jej w wychowywaniu i kształceniu siebie. Roztropna, dzielna i dobra młodzież pojedzie do Wiszniewa, bo tylko taka młodzież będzie pociechą i rodziców, i Ojczyźny, i Kościoła św. A więc niech jedzie z radością i zapałem, zaś po powrocie stamtąd niech pracuje w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej. *Druh z Wilna.*

Nowe Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej.

Młodzież katolicka obojga płci widząc dodatnie wyniki pracy Stow. Młodzieży Polskiej, coraz więcej garnie się pod sztadar Z. S. M. P. i tak niedawno powstało szereg Stowarzyszeń Mł. Polsk. w różnych miejscowościach archidjecezji Wileńskiej.

W m. Ejszyszkach pow. Lidzkiego pod protektoratem miejscowego ks. dziekana Bolesława Moczulskiego powstało Stow. Mł. Polsk. im. św. Stanisława Kostki liczące 24 druhów.

W Wołpie pow. Grodzieńskiego powstały pod protektoratem miejscowego ks. proboszcza Hipolita Jodkowskiego dwa Stowarzyszenia Mł. Polskiej męskie liczące 25 członków i żeńskie 22.

W Podbrzeziu pow. Wileńsko - Trockiego pod patronatem miejscowego ks. proboszcza Wincentego Wojtekunasa założono Stow. Mł. Polskiej męskie, liczące 50 druhów

W Krupie pow. Lidzkiego pod patronatem ks. Józefa Sobolewskiego powstało męskie Stow. Młodzieży Polskiej liczące 20 osób.

W Radoszkowiczach pow. Wilejskiego pod protektoratem miejscowego ks proboszcza Bolesława Gudejki powstało Stow. Młodzieży Polskiej liczące 30 członków.

Nowopowstałym Stowarzyszeniom w imieniu całego społeczeństwa polskiego życzymy jak najowocniejszej pracy i aby posłużyła ona za wzór i zachętę miejscowej młodzieży jeszcze nie wciągniętej do Stowarzysz. Mł. Polsk. *W. K*

GŁOS KOBIET DO KOBIET.

Ile to dokoła siebie słyszymy narzekań na nieakuratność. Ile to razy nieakuratność ludzka naraziła nas na przykrość, stratę czasu, a często i pieniędzy.

Rzemieśinik czy też rzemieślniczka, robotnik, czy robotnica, kupiec czy kupcowa obiecają coś wykonać na pewien termin, ale jakże często obiecują bezmyślnie, bez zastanowienia, bez chęci być akuratnymi i oczywiście zobowiązania w terminie nie wykonają. A któż z nas zresztą żyje bez zobowiązań. Cały nasz dzień — to szereg zobowiązań: względem Boga, Ojczyzny, rodziny, sąsiadów, przyjaciół i t. d. I wszystkie te zobowiązania wymagają od nas akuratności.

Gdy się podejmiemy coś wykonać na pewien dzień lub godzinę, tośmy powinne o zobowiązaniu pamiętać, choćby nie dojeść, choćby nie dospać, ale zawodu temu, kto czeka, nie zrobić.

I nie tylko w stosunku do ludzi winneśmy być akuratne, i we własnem domowem życiu należy się pilnować, samej sobie dotrzymać danego przyrzeczenia.

Gdy powiem sobie, że we wtorek mam zrobić pranie, a we czwartek uszyć dziecku koszulkę, a w sobotę nagrzać wody i umyć dzieciom włosy, to wykonam to wszystko niezawodnie, chyba choroba zwali mnie do łóżka. Nie będę roboty odsuwać, bo się z sąsiadką zagadałam, bo mnie jakoś głowa boli, nie będę wynajdywać rozmaitych przeszkód, albowiem na dnie każdej takiej przeszkody leży moje własne lenistwo i — nieakuratność.

Nie dopuszczę, by postanowienia moje rozpłynęły się jak cukier w wodzie, tylko pamięć o nich nie opuści mnie ani na chwilę, i nie odetchnę, nim postanowień nie wykonam.

A już najważniejsza i najtrudniejsza sprawa — to z dziećmi. Od najmłodszych lat zaprawiać ich mamy do akuratności. Pilnujmy zegara, wyprawiając dziecko do szkoły, by się nie spóźniło, pilnujmy lekcyj, by je należycie i akuratnie wykonało, pilnujmy przyrzeczeń, danych przez dziecko, by ich nie zlekceważyło. Gdy każemy dziecku zamieść izbę, czy też podlać grzędy, czy jakąś inną, choćby najdrobniejszą robotę wykonać, zwróćmy uwagę, aby ta robota wykonana była akuratnie, bez bałamucenia czasu, nie za godzinę, czy za dwie, ale wtedy, kiedyśmy kazały.

Miejmy w pamięci tę prawdę, tak często w Gazetce naszej powtarzaną, że Polska będzie taką, jaką wyrośnie nasza młodzież. Ta nasza wielka wada — nieakuratność razem z nami winna zejść do grobu, dzieci nasze muszą wyrosnąć na odpowiedzialnych obywateli państwa i akuratnością, nabytą od dzieciństwa, pomnożyć chwałę i honor Polaka. Nasze kobiece ręce urabiają dusze dzieci, zakładają fundamenta jutrzejszej Polski. To wielki i święty obowiązek!

J. Ż.

Różne wiadomości.

Z dalekiej prowincji, bo aż z m. Stolina, wojew. Poleskiego dochodzą nas ciekawe wieści o pracy kobiet, czem dzielimy się z naszemi Czytelniczkami.

Przed rokiem zawiązało się tam Koło Kobiet, którego przewodnią myślą jest wytwarzanie i utrzymywanie spójni wśród kobiet chrześcijanek, mieszkających w Stolinie i powiecie, oraz szerzenie oświaty wśród tych, którzy jej nie mają.

W ciągu tak niedługiego czasu zorganizowano kursa gotowania, które dały jak najlepszy wynik, urządzono kurs kroju i szycia, z którego korzystają 22 osoby. Niejedna z uczęstniczek kursu zdobędzie sobie tą drogą na przyszłość możność zarobkowania.

Sporządzono chorągiew kościelną z nadpisem „Bóg i Ojczyzna", zorganizowano pobożną pielgrzymkę do Janowa. Dla młodzieży wiejskiej urządzano co niedziela ciekawe pogadanki z obrazami świetlnemi. Trudno było zainteresować i przyzwyczaić młodzież do przychodzenia i słuchania. Ale cierpliwość i wytrwałość kobieca przezwyciężyły trudności i obecnie słuchaczy zbiera się już tak dużo, że się w lokalu pomieścić nie mogą. Pogadanek takich odbyło się 21. Zorganizowano cały szereg kulturalnych zabaw i rozrywek. Jedne z nich dały trochę dochodu na potrzeby Koła, inne urządzone były tylko dlatego, by młodzież pod opiekuńczem okiem starszych mogła się zabawić godziwie i przyjemnie.

Ażeby te wszystkie sprawy i wiele innych pomniejszych przedsięwziąć i urzeczywistnić, trzeba było się zbierać i radzić. To też zebrań w ciągu roku odbyło się 42. Kilka ważnych uchwał zapadło też na zebraniach: członkinie zobowiązały się nie kupować zagranicznych towarów, wysłały protest przeciw ślubom cywilnym, postanowiły przesyłać wiadomości z Polesia do „Gazety dla Kobiet", wychodzącej w Katowicach. Uchwalono też udzielić dwie krótkoterminowe pożyczki z Kasy Koła potrzebującym członkiniom i ofiarę na Gniazdo Sieroce w Warszawie, oraz na miejscową Macierz Szkolną.

Do każdej też pracy zbiorowej, podejmowanej przez miejscowe władze, czy też społeczeństwo, Koło Kobiet w Stolinie stawało chętnie z pomocą.

Sekretarjat Narodowej Organizacji Kobiet mieści się przy ul. Zygmuntowskiej (dawniej Nadbrzeżna) Nr. 22 i czynny jest codz. oprócz świąt od g. 11 do 1.

We wtorki i piątki od godz. 11-ej do 1-ej Redaktorka „Głosu Kobiet" albo członkinie Zarządu Narod. Organ. Kobiet dyżurują w Redakcji „Głosu", ul. Dominikańska Nr. 4.

Redaktor i wydawca: Piotr Kownacki. Drukarnia „RUCH", Wilno, Tatarska 6.